



Historia średniowiecznego grobowca Bolesława Chrobrego

Wiedza współczesnych historyków o czasach średniowiecznych przypomina często zarys obrazu jaki dostrzegamy w promieniach nikłego, migocącego światła oliwnej lampki. Brak źródeł pisanych oraz słabe zaufanie do tradycji, obecnie często niedocenianej, powodują, że ciągle mamy wątpliwości czy źródła, na których się opieramy, są wiarygodne i czy pozwalają nam wyciągać jednoznaczne wnioski. Stąd stale powtarzające się próby nowych interpretacji wcześniejszych ustaleń.

Dotyczy to także problemu pochówku pierwszych polskich władców w katedrze poznańskiej, w tym Bolesława Chrobrego; ciągle toczy się spór naukowy prowadzący do diametralnie różnych odpowiedzi.

O najstarszych grobowcach pierwszych polskich władców, Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego, dowiadujemy się właściwie jedynie dzięki odkryciom archeologicznym. Brak nam na ten temat źródeł pisanych, najstarsze roczniki bowiem zapisały jedynie fakt ich śmierci. Niektórzy historycy uważają więc, że w związku z przerwaniem tradycji dworskiej, do jakiego musiało dojść po upadku piastowskiej monarchii w pierwszej połowie XI wieku, zatarła się też pamięć o miejscu pochówku pierwszych jej władców. Należy jednak pamiętać, że nadal trwała tradycja kościelna, która miała oparcie w materialnych obiektach, jakimi były istniejące w katedrze grobowce, chociażby nawet uległy one częściowej dewastacji, jak w czasie najazdu księcia Brzetysława.

ródła pisane dopiero od XIII wieku zawierają na ten temat jakieś wiadomości. Tak więc autor Kroniki Wielkopolskiej z XIII wieku, obok przekazu o śmierci króla Bolesława Chrobrego, odnotował, że pochowano go w poznańskiej katedrze (Obiit autem anno Domini MoXXVlo in castro Poznaniensi, ibique in medio ecclesie maioris tumulatus requiescit). Przy innej jeszcze okazji, Kronika ubocznie wspomina fakt pochówku króla w poznańskiej katedrze. Kiedy mianowicie autor chwali Bolesława za fundację polskich biskupstw dodaje, że w jednej z ich katedr - poznańskiej, jako fundator został pochowany: Et sex cathedrales ecclesias, videlicet Poznaniensem quam primo fundaverat, in cuius medio ecclesie tumulatus quiescit. Wydaje się, że niesłusznie najbardziej krytyczni historycy wiadomości o pochówku Bolesława uważają za późniejsze uzupełnienie pochodzące z XIV wieku.

Bezpośrednią przyczynę zainteresowania się kronikarzy, piszących od schyłku XII wieku nie tylko o śmierci, ale i miejscu pochówku, należy upatrywać w prawodawczej działalności Kościoła. Historycy zwracają bowiem uwagę, że na to zainteresowanie mógł wpłynąć w dość zasadniczy sposób statut synodu łęczyckiego z 1285 roku, w którym postanowiono między innymi, aby utrwałać imiona dobroczyńców każdego kościoła na piśmie oraz aby ich imiona umieszczać w pobliżu miejsca ich pochówku. Może krótko po tej dacie pojawił się w katedrze poznańskiej epitafijny napis upamiętniający pochówek Bolesława Chrobrego. Jednak i wcześniej istniała tu tradycja o pochówku pierwszych władców i książąt wielkopolskich. Wskazuje na to przywilej księcia Władysława Odonica na rzecz katedry poznańskiej z 1232 roku, także odnotowany przez Kronikę Wielkopolską. W dokumencie tym książę potwierdza nie tylko tradycję pochówku swego ojca Odon, ale także innych członków rodu Piastów z Bolesławem Chrobrym na czele. W przypadku więc decyzji księcia Władysława wyraźnie dostrzega się istnienie starej tradycji książęcych pochówków w Poznaniu, która przyczyniła się do wyboru przez niego tego miejsca.

Średniowieczny pomnik nagrobny Bolesława Chrobrego, o którym dowiadujemy się z Kroniki Jana

Długosza, był już kolejnym upamiętnieniem pochówku w katedrze poznańskiej. W 1341 roku odbył się w niej ślub króla Kazimierza Wielkiego z córką landgraфа heskiego - Adelajdą. Istniejące wówczas epitafium upamiętniające tutaj pochówki pierwszych Piastów były skromne i słabo czytelne, skłoniło to króla Kazimierza do postawienia okazalszego pomnika, zwłaszcza dla ożywienia pamięci Bolesława Chrobrego i przypomnienia rozmachu jego rządów i zwycięstw wojennych. Z relacji Długosza wynikałoby, że nowy grobowiec Chrobrego nie tylko powstał z inicjatywy Kazimierza Wielkiego, lecz także miał być wprost przez niego fundowany. Bliższej daty wystawienia pomnika niestety nie znamy.

Niektórzy jednak, wbrew Długoszowi, za fundatora nowego nagrobka i epitafium uznają biskupa poznańskiego Jana Łodzień, który miał być również promotorem przygotowanej w XIV wieku kanonizacji Króla Bolesława. Inni jednak są raczej skłonni uważać za fundatora późniejszego biskupa Jana V Doliwę, który fundacji tej mógł dokonać dopiero po 1356 roku. Jeszcze inni przypominają, że inicjatorem fundacji około 1370 roku byłoby szersze środowisko wielkopolskie, które chciało w ten sposób zmanifestować państwowotwórczą tradycję Wielkopolski.

Natomiast historycy sztuki za głównego fundatora nagrobka uznają przede wszystkim króla Kazimierza Wielkiego. Biskup poznański, może wspólnie z kapitułą, byłby w takim razie jedynie współfundatorem. W przypadku Kazimierza chodziłoby o uczczenie pierwszego króla Polski i manifestację idei integracyjnej Ziemi Korony, a w przypadku zaś biskupa i kapituły chodziło o uczczenie pamięci pierwszego fundatora kościoła katedralnego, przy okazji zakończenia budowy nowego kościoła.

Grobowiec z XIV wieku, postawiony pośrodku nawy głównej katedry, znany jest przede wszystkim ze stosunkowo późnych opisów i z XVIII-wiecznej ryciny. Prawdopodobnie na wzór tego grobowca został też sporządzony relikwiarzyk przechowywany do naszych czasów w rezydencji biskupów krakowskich. Wspominana rycina była najpierw własnością Tadeusza Czackiego, następnie arcybiskupa Leona Przyłuskiego, a w 1887 roku została opublikowana przez Kazimierza Stronczyńskiego. Przedstawia ona pomnik z różnymi naleciałościami z późniejszych stuleci. Miała to więc być okazała tumba z piaskowca, co wynika z kilku zachowanych do dzisiaj fragmentów. Każda z podłużnych bocznych ścian sarkofagu podzielona była na sześć pól, ozdobionych rzeźbami dwunastu apostołów pod gotyckimi baldachimami. Krótszy bok, znajdujący się od strony ołtarza, zawierał scenę Zwiastowania NMP, a bok przeciwny przedstawiał scenę Ukoronowania, czy raczej Wniebowzięcia NMP. Dwie postacie apostołów przechowały się i zostały umieszczone na nowej tumbie królewskiej, znajdującej się obecnie w Złotej Kaplicy, natomiast w Muzeum Narodowym w Poznaniu przechowywany jest fragment przedstawiający scenę Ukoronowania NMP. Na płycie przykrywającej grobowiec artysta wykuł postać Bolesława Chrobrego. Postać była zwrócona ku ołtarzowi wielką głową, ozdobioną koroną, nogami zaś wsparta o leżącego lwa. Istnieje pewna rozbieżność w detalach wyobrażających ubiór króla pomiędzy przekazem reprodukowanej ryciny a wyobrażeniem upamiętnionym przez krakowski relikwiarzyk. Wokół wyobrażonej na grobowcu postaci króla, na krawędzi górnej płyty, wryty był w dwóch rzędach łaciński napis, minuskułą gotycką, ujęty w siedem dwuwierszy. Zachowało się kilka wersji odpisu tego tekstu od końca wieku XV aż po wersję odnotowaną w wizytacji z 1660 roku.

Wskutek upływu czasu i powtarzających się kataklizmów, napis na tumbie uległ pewnemu zatarciu. Akta kapitulne sugerują, że w 1664 roku kapituła poleciła wyryć go na osobnej tablicy, którą zawieszono na przyległym filarze. Niektórzy historycy są jednak skłonni przyjąć, iż owa tablica, a więc i sam napis, mogłyby być starsze od owego średniowiecznego sarkofagu.

W związku z powodzią w 1743 roku otwarto i zbadano grobowiec królewski. Kapituła postanowiła wówczas zebrać rozproszone w kamiennej tumbie szczątki królewskie i sprawić dla nich nową dębową trumnę. W roku następnym, 7 lipca, odprawiono uroczyste egzekwie z udziałem duchowieństwa Poznania

z okazji złożenia nowej trumny ze szczątkami króla Bolesława Chrobrego w jego sarkofagu. Koszty związane z podjętymi wówczas pracami nie były zbyt wielkie, co pozwala przyjąć, że była to jedynie naprawa sarkofagu, a nie budowa nowego. W ciągu następnych dziesięcioleci koleje tego sarkofagu były jeszcze różne. Jednak dopiero katastrofa wieży południowej 3 marca 1790 roku spowodowała ogromne zniszczenia połowy nawy głównej katedry. Doszło wówczas do zdruzgotania grobowca Bolesława Chrobrego na drobne ułamki. Spod gruzów tumby wydobyto trumnę z prochami królewskimi i przeniesiono ją do kaplicy kapitułarza. Pomimo starań o przywrócenie królewskiego sarkofagu nie doszło do tego zapewne ze względów politycznych. Przyczynił się do tego także upadek finansowy biskupstwa, spowodowany zaborem mienia kościelnego przez Prusaków. W 1801 roku na prośbę Tadeusza Czackiego kapituła darowała mu część relikwii znajdującej się w trumnie Chrobrego, które odtąd przechowuje się w Krakowie w Muzeum Czartoryskich.

Dopiero w 1818 roku, w związku z przygotowaniem autonomicznego statusu Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zgodnie z gwarancjami Kongresu Wiedeńskiego, ponownie rozpoczęto starania o przywrócenie grobowca królewskiego w poznańskiej katedrze. Ostatecznie zaowocowało to wybudowaniem Złotej Kaplicy, w której obok nowego sarkofagu, projektu Franciszka M. Lanickiego, wykonanego przez Oskara Sosnowskiego, po przeciwnej stronie kaplicy umieszczono dwa posągi pierwszych polskich władców, Mieszka I i Bolesława Chrobrego, wykonane przez Chrystiana Raucha.

Pochówki pierwszych władców w poznańskiej katedrze sugerują szczególne związki łączące Piastów z nowym ośrodkiem, jakim w początkach polskiej państwowości był Poznań. Słusznie więc można dzisiaj tę pierwszą polską katedrę określać mianem najstarszego narodowego Pantheonu Polaków. Może jest to ślad ukazujący dążenie dynastii do stworzenia nowego centrum ideowo-administracyjnego państwa. Pozycję Poznania w tym państwie określałoby, w odróżnieniu od Gniezna, przede wszystkim uczestniczenie w dynastycznej tradycji piastowskiej, materializującej się w poznańskiej nekropolii.

ks dr Konrad Lutyński